

(Corriere dello Sport - R.Maida) Jedno jest pewne: Roma jest zmuszona rozpocząć sezon se skąpą defensywą. Zwłaszcza na bokach, gdzie Di Francesco nie może skorzystać w najbliższym czasie z nowego nabytku, Karsdorpa, operowanego nieco ponad miesiąc temu i długoterminowych pacjentów Emersona i Luci Pellegriniego, a także Florenziego.

Karsdorp - Najbardziej nieprzyjemna sytuacja tyczy się właśnie Holendra, którego Di Francesco zechciał zabrać ze sobą na hiszpańskie tournée właśnie, aby ocenić z bliska codzienną pracę rehabilitacyjną. Zabieg łątki lewego kolana, który okazał się konieczny po problemach z końca sezonu z Feyneoordem, wymaga dłuższego czasu leczenia niż w planie medycznym ustalonym po artroskopii. Nie wystarczyły cztery tygodnie, potrzeba jeszcze cierpliwości, zanim zobaczymy jego debiut w Romie. Na pewno Karsdorp nie zagra z Atalantą, Interem i Sampdorią, po przerwie na początku września. Misją sztabu jest atletyczne wzmocnienie gracza, aby oddać go do gry jak najwcześniej, ale ciężko na ten moment podać orientacyjną datę.

Florenzi - Alessandro Florenzi jest na ostatnim zakręcie swojego bólu. Wszyscy są ostrożni po podwójnej kontuzji kolana, która trzyma go w boksach od października, ale tym razem wydaje się, że najgorsze naprawę minęło. Florenzi trenował wczoraj z Primavera, po tym jak pracował wiele razy ze starszymi kolegami na koniec lipca i początku sierpnia. Ze wszystkimi środkami ostrożności, na które zasługuje jego przypadek, racjonalnym celem jest kibicowanie mu na boisku w połowie września. Di Francesco uznaje go za pomocnika, świetną alternatywę dla dwóch bocznych, ale początkowo może też wykorzystać jako bocznego obrońcę z powodu braku alternatyw.

Emerson - Na koniec października przyjdzie czas na Emersona, który zerwał więzadła 28 maja w ostatni piłkarski wieczór Tottiego. W przypadku jego kontuzji, po zabiegu profesora Marianiego, ustalono prognozę na dokładne 5 miesięcy. Dlatego Monchi nie wahał się pozyskać gracza podstawowego na lewą stronę jak Kolarov. Wraz ze sprzedażą Mario Ruiego i młodym Lucą Pellegrinim, który także dostał się pod nóż, z powodu przekleństwa więzadeł, które panuje w Trigorii, Roma pozostała bez typowego lewego obrońcy.

El Shaarawy - Ma nadzieję być blisko rozwiązania swojego problemu. Trenuje indywidualnie w Trigorii, odczuwa mniejszy ból pleców, który dokucza mu od początku lata i liczy, że dołączy do grupy już w przyszłym tygodniu. Nie do pomyślenia, aby zagrał już w Bergamo, ale może mieć nadzieję na powołanie i tym samym ławkę w meczu z Interem, 26 sierpnia, aby potem być w topowej formie za dwa tygodnie, w Genui.

Autor: abruzzo